

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domu 5.— zł. dla odbierających samo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany sily wyższej lub innych czynników, administracja pisma nie jest zobowiązana do przesłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-iej. Nadesłane, a nie samowolne przez Redakcję rekonis, będą zwracane autorem, jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w całość ogłoszeniowej 34 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególną techniczną trudność, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.45 po południu. Konta bankowe: Poczta Kto Czech.: Warszawa Nr 656. Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 188

Częstochowa, środa 13 sierpnia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Czerwoni w panicznej ucieczce na południu Ukrainy

Grad bomb spadł na Kreml — Olbrzymie spustoszenia Sto samolotów atakowało Moskwę

Posypały się pociski wszelkich kalibrów — Największy dotychczas atak powietrzny na stolicę Unii Sowieckiej — Pożary były widoczne z odległości 100 kilometrów
Lotnictwo niemieckie zadaje niszczące ciosy bolszewikom

Berlin, 12 sierpnia. — Według nadeszłych w ciągu dnia informacji, nocny atak na Moskwę, dokonany z 9 na 10 sierpnia miał być jednym z największych i najbardziej skutecznym. Nad miastem ukazało się około 100 niemieckich samolotów bojowych, które zrzucały bomby kruszące wszelkich kalibrów, także kilka tysięcy bomb zapalających. Na uwagę zasługuje fakt, że w toku tej akcji bombardującej zrzucono znaczną ilość najcięższych pocisków bombowych. Jedną z bomb ciężkiego kalibru spadła na Kreml, wyrządzając tam olbrzymie spustoszenie. Ponadto w najbliższej okolicy Kremla powstało kilka silnych pożarów, przy czym niektóre z tych ognisk przybrały poważne rozmiary. Z odległości przeszło 100 km. było można zauważyć olbrzymią łunę. Pożar o rozmiarach najmniej poważnych wybuchł w południowo-wschodniej dzielnicy Moskwy, gdzie pastwa ognia padły zbiorniki ropy, powodując olbrzymie kłęby gęstego dymu, oraz gdzie zapaliła się wielka fabryka. Ponadto zaobserwowano w pozostałych dzielnicach miasta szereg mniejszych i średnich ognisk pożarów. Mimo niezwykle silnej obrony przeciwlotniczej, akcji artylerii przeciwlotniczej, nocnych myśliwców i balonów zaporowych zaginał tylko jeden niemiecki samolot bojowy.

rym była złożona również amunicja, częściowo wyleciała w powietrze i doszczętnie spłonęła.

Berlin, 12 sierpnia. — Dzięki prezyzynej współpracy niemieckich lotników myśliwskich i artylerii przeciwlotniczej silny li-czebnie oddział sowieckich samolotów bojowych uległ w ub. niedzielę w rejonie, na południe od Smoleńska całkowicie rozproszonemu. Znalazszy się nad terenami, zajętymi przez wojska niemieckie, uformowana w szyku bojowym sowiecka eskadra została całkowicie rozproszona dzięki ogniu artylerii przeciwlotniczej przez zestrzelenie samolotu dowódcy jednostki sowieckiej, przy czym nie udało się samolotom bolszewickim skupić do ponownego uderzenia. Bezpośrednio potem niemieckie samoloty myśliwskie zaatakowały poszczególne aparaty sowieckie zestrzeliwując jeden po drugim.

Dokąd ucieknie Stalin?

Amerykany spodziewają się gościć go Nowy Jork, 12 sierpnia. — Jak donosi „New York Enquirer” z Waszyngtonu, panuje w kółach kongresu obawa, iż w wypadku zniszczenia armii sowieckich przez wojska niemieckie, co uważa się za nieulegające wątpliwości, Stalin i prawdopodobnie około 3 miliony dalszych przywódców komunistycznych uciekną do Stanów Zjednoczonych, gdyż żaden inny kraj nie może już wchodzić więcej w rachubę. Wobec okazywanych w ostatnim czasie przez rząd waszyngtoński sympatii dla Stalina, jest — tak pisze „Enquirer” — zupełnie możliwym, iż pewnego dnia Roosevelt witać będzie Stalina.

Berlin, 12 sierpnia. — Niemieckie samoloty bojowe i bojowo-nurkowe, operujące w ub. niedzielę nad nieprzyjacielskim rejonem etapowym w środkowym odcinku nieprzyjacielskiego frontu bojowego zniszczyły pociąg pancerny i towarzyszący mu pociąg z materiałem wojennym, tudzież dokładowe zdemolowały dwa inne pociągi czołowe. W tym samym rejonie całkowicie zniszczeniu uległ magazyn zaopatrzenia wojsk sowieckich. Magazyn ten, w któ-



Pogrzeb tragicznie zmarłego śmiertelca lotnika kpt. Bruno Mussoliniego. — Zwłoki syna wodza faszystowskich Włoch przewieziono zostały auto-karawanem z Pizy do Forlì. Za trumną kroczyli: Duce (widoczny na zdjęciu, trzeci od lewej), jego córka Edda ze swym mężem ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano oraz brat Zmarłego, Wiktor



Typy jeńców bolszewickich, pojmanych przy oczyszczaniu pewnego małego odcinka zdobytych na Wschodzie terenów

„Waszyngton jest obcy dla Amerykanów“

Co stwierdził korespondent szwedzki w podróży przez Stany Zjednoczone — Ludność centralnych stanów odnosi się krytycznie do władców Białego Domu

Sztokholm, 12 sierpnia. — Waszyngtoński korespondent dziennika „Dagens Nyheter” wyruszył przed niedawnym czasem w wielką podróż przez północne stany środkowej części zachodu USA. Podróż szwedzkiego korespondenta, który chciał sobie wyrobić zdanie o nastrojach panujących w północno-amerykańskiej prowincji prowadziła z Maryland przez Pensylanię, zachodnią Virginie, Ohio, Indiana, Illinois, Wisconsin do Minnesota, a stąd znowu z powrotem do Maryland. W czasie tej podróży szwedzki korespondent stwierdził, iż ludność, zwłaszcza w Wisconsin, a przede wszystkim w Minnesota, z tych twierdząc emigracji skandynawskiej z północnej części Europy „czytają się niesłychanie oddalona od Waszyngtonu”. To uczucie oddalenia potęguje się jeszcze w czasie rozmów z tamtejszą ludnością. Nieliczni tylko pominali w ogóle sposobem myślenia Waszyngtonu. „Jak nigdy dotychczas — tak oświadczył korespondent „Dagens Nyheter” — dosłownie — Jestem o tym przekonany, iż Waszyngton czasem jest bardzo, bardzo oddalony od narodu amerykańskiego”. Ten stan rzeczy zauważył się daleko już w Ohio, a w jeszcze większym oddaleniu od Waszyngtonu zapomniała się coraz bardziej o tak zwanej mentalności Waszyngtonu.

ZAJĘTO KILKA MIEJSCOWOŚCI

Dalsze sukcesy na froncie fińskim
Ryga, 12 sierpnia. — Na froncie fińskim wojska niemieckie — fińskie odnosiły w dniu 10 sierpnia szereg dalszych suk-

UCZCZENIE TRAGICZNIE ZMARŁEGO Eskadra lotnicza imienia Bruno Mussoliniego

Rzym, 12 sierpnia. — Eskadra lotnicza, którą dowodził kapitan Bruno Mussolini na podstawie rozporządzenia ministerstwa lotnictwa w przyszłości nosić będzie nazwę „Eskadra Bruno Mussolini”.

Jak donosi OFI został ambasador Scapini, będący delegatem dla spraw związanych z jedyną, po awym powrocie z Niemiec przyjętą przez marszałka Petaina.

BOMBY NA KATEDRĘ W PORVOO Poważnie uszkodzone najważniejsze średniowieczne kościoły Europy północnej

Berlin, 12 sierpnia. — W dniu 11 sierpnia udało się jednemu z nielicznych samolotów sowieckich przelecieć nad miastem fińskim Porvoo, położonym nad zatoką fińską. Lotnicy bolszewicy obrali sobie jako obiekt „wojenny” katedrę w

Porvoo, którą wskutek zrzuconej bomby ciężko uszkodzili.

Katedra w Porvoo została zbudowana w latach od 1414 do 1418 przez pewnego niemieckiego budowniczego i nał ży ona do najpiękniejszych ze średniowiecznych kościołów kamiennych w Europie północnej.

SAMI PRZYNAJĄ

Anglicy o lotnictwie niemieckim

Genewa, 12 sierpnia. — Korespondent lotniczy „Manchester Guardian” pisze, iż chociaż Niemcy większą część swego lotnictwa użyczy do walk na wschodzie, mimo to posiadają we Francji i Belgii dostateczne siły bombowców przeciw Anglii.

Na progu Azji

Kraków, w sierpniu.
Pasma gór uralskich stanowi granicę Europy i Azji pomiędzy Oceanem Lodowatym a Morzem Kaspijskim. Drugi zaś próg, który należy przekroczyć aby znaleźć się po „tamtej stronie” to Kaukaz. Śasiadztwo z imperialistyczną Rosją czołów skazano na zagładę względnie przynajmniej na utratę niepodległości liczące Niemcy zamieszkujące obszary pomiędzy Morzem Czarnym a Kaspijskim. Trzeba sobie przy tym także zdać sprawę, że odległość pomiędzy nortem czarnomorskim Batum a nadkaspiskim Bakum równa się trasie Zakopane — Gdańsk, a więc Kaukaz jako obszar przewyższał znacznie powierzchnię Polski z roku 1939.

Dzięki zaborem dokonany pomiędzy rokiem 1801 a 1878, jakoteż stłumieniu wszelkich re-

chów wolnościowych po wojnie światowej i zaprowadzeniu sowieckiego terroru służą dzisiaj niezmienne obfite żołądki sowieckiej rolnictwa przemysłowego. Zagłębie opodał Baku wraz z wykorzystywanym dopiero od niedawna zagłębiem Grosnyj (Groznyj) pokrywa niemal 30 procentach zapotrzebowanie całej Rosji. Miliony ton ropy przepływają w rurociągach ze wschodnich granic Kaukazu na zachód, a w rafineriach przerabia się ją na benzynę, bez której cały upaństwowiony przemysł sowiecki nie mógłby się obejść.

Już w roku 1723 dotarły wojska Piotra Wielkiego w okolice Baku, ale przecież liczne wojny, które w pierwszej połowie XVIII wieku prowadziła Moskwa celem opowania Kaukazu, nie przyniosły sukcesu. W końcu XVIII wieku Rosjanie zrozumieli, że w pokój zawarty w 1735 roku odstąpiono Persji chirowe zdobycze. Systematyczne podboje rozpoczęły się od roku 1796. Wojska rosyjskie dotarły ponownie aż nad południowy brzeg Morza Kaspijskiego i w pierwszym roku XIX stulecia Gruzja utraciła swą niepodległość. Po śmierci ostatniego króla Gruzynów Jerzego XIII Georgia stała się tylko rosyjską gubernią ze stolicą w Tiflisie. Ciała szeregi dzielnych plemion opierały się przecież nadal rozlicznym wyprawom regularnych korpusów tak, że rosyjski krok za krokiem wdzierał się rosyjski poddał w niedostępne góry. Persja utraciła w 1828 roku Erzurum, ale w centralnym Kaukazie w prowincji Dagestan bronili się Czeczeniowie aż do 1859 roku. W wojnie turecko-rosyjskiej wysłała Turcja korpus ekspedycyjny przez Czarne Morze celem wywołania powstania wśród Czereków, ale po klęsce na balkańskim teatrze wojennym wycofała się.

„Wszędzie skrajne zacofanie i niewolnictwo“

Sprawozdanie korespondenta słowackiego o prawdziwych stosunkach w „raju sowieckim“ — Wszyscy bez wyjątku przeklinają reżim bolszewicki

Bratysława, 12 sierpnia. — Słowacki sprawozdawca wojenny Pysny opisuje w „Slovaku“ walkę wojsk słowackich na wschodzie.

Z każdym dniem — czytamy w sprawozdaniu — posuwamy się coraz bardziej w głąb terytorium sowieckiego. To co widzimy w Unii sowieckiej zaraz w pierwszych dniach powrotu się dziś stało na nowo. Wszędzie ślady skrajnego zacofania i niewolnictwa tak fizycznego jak i duchowego. Ludność w zdobytych terenach poprostu nie może uwierzyć iż żołnierze nasi nie przesłuszają jej, nie dręczą, nie zamykają lub skrytykują jej mordercy. Taki stan rzeczy, opowiadają nam ludzie, był u bolszewików od 11 listopada 1917 roku do pomyslenia. Dziwił się, iż w każdej miejscowości spotykaliśmy wielką ilość żydów. Miejscowa ludność chrześcijańska opowiadała nam, iż żydzi zajmują tutaj sferę polityczną i gospodarczą, a miejscowi mający niejednokrotnie wielkie znaczenie anizeli stanowisko komisarza politycznego, o ile ten ostatni nie był żydem. Jeżeli jakiś chrześcijanin się odważył nazwać żyda „żydem“, skazywano go na 6 miesięcy robót przymusowych lub inną ciężką karę. Ucieczki z terenów wojny próbować mogli w większości wypadków tylko bogaci i wpływowi żydzi. Rekwirowali oni wszelkie istniejące pojazdy tak, iż dla pozostałych nie było nawet najmniejszego wózka, a plechota, jak to wielu zamierzano uczynić nie można było wyostać się z zagrożonej strefy. Charakterystyczny jest ogólny zjawisko, tak czytamy w dalszym ciągu w tym sprawozdaniu — iż w czasie naszego przelotu 1000 km długiego marszu na terenie sowieckim nie spotkaliśmy ani jednego człowieka któryby nas nie spytał jak mu się powiodło pod panowaniem sowieckim odpowiedział, iż jest zadowolony. Wszyscy bez wyjątku przeklinają reżim bolszewicki i wszyscy życzyli sobie, by te straszne czasy nigdy więcej nie powróciły. Wystarczy przyrzec się tylko gospodarstwu wiejskim i domostwom mieszkawców, by zrozumieć ich ludzi. W miejscowościach liczących niejednokrotnie 15.000 mieszkańców znajdowały się tylko dwie studnie z wodą możliwą do użycia. Domy prawie bez wyjątku zupełnie zaniedbane nadawały miejscowościom smutny, żalony charakter. Brud nagromadzony w domach nieraz był w takiej ilości, iż nasi żołnierze woli miło całodziennych wysiłków oraz wielkiego zmęczenia spać raczej pod gołym niebem, aniżeli wejść do tych cuchnących izb. Do opisania niechlujstwa w ubiorze tych ludzi brak poprostu słów.

Znanych ołtarzyków z licznymi, różnobarwnymi ikonami, bez których sobie pod panowaniem carskim nie można było wyobrazić rosyjskiej izby mieszkalnej, dziś już nigdzie nie można znaleźć. Znajdujemy się właśnie w pewnej większej miejscowości, w której znajdują się dwa wielkie kościoły. W jednym z nich znajdowała się w chwili naszego nadejścia bolszewicka stajnia kółka, a w drugim sklep artykułów żywnościowych prowadzony oczywiście przez żydów. Duchowni jeszcze w roku 1917 utopiono w małej, brudnej rzeczce płynącej przez miejscowość. Darennie szukaliśmy w całej tej miejscowości jednego chociażby obrazu świętego. Za posiadanie takiego groziła bowiem zsyłka na Sybir.

Walczyliśmy — tak kończy korespondent — niejednokrotnie w ciężkich i zaciętych bitwach u boku naszych niemieckich towarzyszy broni. Lecz my wiemy za co walczyliśmy i stale cieszymy się, jeżeli się nam udaje wyrwać nowy kawałek ziemi ze szponów nieludzkich władców bolszewickich, by wreszcie uwolnić mieszkańców tamtejszych od losu, o jakim człowiek kultury zachodniej nie ma najmniejszego wyobrażenia.

„ALNA POLITYKA VICHY“ Zdanie czołowych osobistości francuskich

Vichy, 12 sierpnia. — De Brion, podkreślając łączność francuskiej polityki zagranicznej z interesami Europy oświadczył iż w przyszłości Francja w tym samym stopniu będzie zainteresowana sprawami w podziemiu bogactw ziemi jak krajami ubogimi w surowce oraz że dzisiejsza Francja zmuszona jest uciekać się do wewnętrzno-politycznych zarządzeń, których ce-

le jest armia turecka z Kaukazu. Wielu mahometan opuściło wtedy Kaukaz i osiedliło się w Anatolii, a Rosja wysłała ponadto jeszcze nową buźkę na południe mianowicie Kars z portem Batum. W chwili, gdy Rosja zawierała w r. 1917 pokój po przegranej wojnie z państwami centralnymi nie dysponowała żadnymi siłami, któreby mogły zważyć dążenia niepodległościowe w Gruzji czy też Azerbejdżanie. Powstały więc w okresie lat 1917/18 trzy samodzielne państwa Armenia, Azerbejdżan i Gruzja (Georgia) o ustroju demokratycznym i socjalistycznym. Przez pewien okres czasu istniała także pod protektorem angielskim samodzielna republika Batum, ożywienie tak długo, jak długo Entente nie chciała pogodzić się z istnieniem sowieckiego systemu. Z chwilą, gdy Wielka Brytania postanowiła ten kraj swemu losowi, a Bolszewizm zakochał się w wojnie na zachodzie, młode państwo nie mogło nawet wspólnymi siłami odprzeć ponownej inwazji. Już w r. 1921 musiały Armenia, Azerbejdżan, Batum i Gruzja przyjąć ustrój komunistyczny i utworzyć tzw. „Związek transkaukaski“ obejmujący obszar leżący na południe od pasma gór. Nawet i te polegające na odrębnej nazwie niezależności utraciły plemiona kaukaskie w październiku 1923, gdy państwa ich wcielono w ZSRR, a ludność poddano coraz to silniejszym rusyfiakom.

Rozpraszani po całym świecie i osiedli tacy ludzie w Generalnym Gubernatorstwie Gruzji mają teraz znów nadzieję, że uda im się przemieścić znowu powrócić w rodzinne strony. Ten zdolny i dzielny naród aryski mieszkający od wielu wieków na Kaukazie powinien znowu sam stanowić o losach swego kraju.

tem jest utworzenie drogi narodowemu socjalizmowi. Generalny sekretarz oddziału informacyjnego Paweł Marion oświadczył, iż jak donoszą — w wywiadzie wśród burzliwego aplauzu ludności, iż Francja bez pomocy Niemiec nie może osiągnąć swego dawnego stanowiska mocarstwowego. Z tych wynurzeń dwóch wybitnych urzędników przedstawicieli zajętej oraz niezałączonej Francji wynika jasno i niedwuznacznie, jakimi kwestiami zajmują się obecnie kółła rządowe w Vichy.

CIĘŻKI BŁĄD PSYCHOLOGICZNY Głosy w Bejrucie po aresztowaniu generała Dentza

Ankara, 12 sierpnia. — Podróż Oliviera Littletona do Bejrutu pozostaje — jak donoszą — w Bejrucie — w związku z faktem zaarrestowania generała Dentza, który wolało w kołach francuskich silne zaniepokojenie. Czynniki francuskie, które były skłonne do współpracy z Anglikami, są

Pierwsi jeńcy bolszewicy w Oslo

Nie uważają się oni za komunistów, lecz za uciemiężonych robotników — Jeden z nich ma nadzieję, że Niemcy szybko zdołają Moskwę i Leningrad

Oslo, 12 sierpnia. — Jak donosi „NTB“, przybyli do jednego ze szpitali w Oslo pierwsi jeńcy bolszewicy. Już z pierwszych rozmów, prowadzonych z jeńcami wynika, iż prawie wszyscy bez wyjątku bynajmniej nie uważają się za zde-

Akcje lotnicze na wszystkich frontach

Planowy pościg na Wschodzie

Moskwa w ogniu nalotu — Ataki na wschodnią Anglię oraz Szkocję — Bombardowanie Suez — Celne trafienia w Tobruku

Berlin, 12 sierpnia. — Naczelnika Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikował w dniu wczorajszym z Główną Kwaterą Adolfa Hitlera: „Na obszarze południowej Ukrainy wojska niemieckie na całym froncie ścigają szybko cofającego się nieprzyjaciela. Również na pozostałych odcinkach frontu wschodniego operacje niemieckie idą przebieg planowy. W ciągu ostatniej nocy niemieckie samoloty bojowe zrzucały wielką ilość bomb rozpryskujących i zapalających na obiekty przemysłowe moskiewskie, znajdujące się w północno-zachodniej i wschodniej dzielnicy Moskwy. Kontynuując walkę przeciw Wielkiej Brytanii eskadry niemieckich samolotów bojowych skierowały swe ataki przeciw urządzeniom portowym, położonym nad wschodnimi brzegami Anglii i Szkocji. W obszarze powietrzny nad Kanalem La Manche w ciągu dnia wczorajszego niemieckie lotnictwo myśliwskie i niemiecka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 10 samolotów brytyjskich. Okręt specjalny niemieckiej marynarki wojennej zestrzelił 4 łódź patrolową 2 i poszukiwacz min jeden samolot brytyjski. Na terenie Afryki północnej nurkowce niemieckie i włoskie uzyskały celne wyniki swych ataków, skierowane przeciwko urządzeniom portowym w Tobruku. Silna eskadra niemieckich samolotów bojowych w nocy z 10 na 11 sierpnia bombardowała skutecznymi obiektami wojskowymi, położonymi nad Kanalem Sueckim. Pojedyncze samoloty nieprzyjaciela zjawiały się podczas ostatniej nocy nad terytorium Rzeszy. Nadciął one z kierunku północno-wschodniego i usiłowały przedostać się w okolice Berlina. Atak ich został odparty celnym ogniem niemieckiej artylerii przeciwlotniczej, przy czym zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie.“

Ataki powietrzne na fortece Anglików

Rzym, 12 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: „W Afryce północnej na froncie Tobruk obustronnie działalność oddziałów wywiadów, artylerii i eskadry lotniczej niemieckiej i włoskiej zaatakowały obiekty wojskowe w Tobruku, stanowiska artylerii przeciwlotniczej oraz zakwaterowane w porcie okręty, powodując szkody i eksplozje. Inne samoloty włoskie bombardowały urządzenia portowe w Marsa Matruk, jako że obiekty nieprzyjacielskie na wschód od Sidi el Barrani. Niemieckie samoloty zaatakowały angielskie bazy lotnicze w Egipcie. Nieprzyjacieli dokonali nalotu na Bardie i na wybrzeże Syrtu. W Afryce wschodniej oddziały, rekrutujące się z garnizonu Culquabert, dokonały pod dowództwem pułkownika Ugelini śmiałego wypadu na uzbrojone grupy nieprzyjacielskie, zmuszając je do niecierpliwej i zadając im poważne straty. Angielskie samoloty bombardowały ponownie Gondar i pozycje Uolcheft. W nocy na 11-go sierpnia jeden z samolotów angielskich zaatakował znajdujący się na rzecie w Syrakuzach okręt-szpital „California“, trafiając go pociskiem torpedowym. Okręt nie zatonął.“

Berlin, 12 sierpnia. — Wskutek czujności żołnierzy niemiecko-włoskich walczących pod Tobrukiem nieustannie w nocy na 8 sierpnia próbę brytyjską zmierzającą do objęcia wysuńniętych placów. Anglików odparł zadanie im stracił w zabitych ranach. Zarówno na froncie Tobruk jak i Solus panowała w dniu 8 sierpnia żywa działalność wywiadowa.

jakby uderzeni obuchem w głowę. W Bejrucie panuje zdanie, iż aresztowanie generała Dentza ocenić trzeba jako ciężki błąd psychologiczny oraz iż zaufanie w wierność przyrzeczonych brytyjskich i ich dotrzymanie zostało silnie wstrząśnięte wskutek wiadomości o aresztowaniu byłego Wysokiego Komisarza francuskiego. Procz tego — jak tu podkreślają — fakt tego aresztowania rzucił interesujące światło na brytyjski sposób pojmanowania rycerskości.

cydowanych komunistów, a raczej za uciemiężonych robotników. Niekiedy z nich robią nawet wrażenie ludzi zupełnie wiarygodnych. Jeden z tych jeńców oświadczył w czasie wywiadu, iż żywi nadzieję, że Niemcy wnet zajmą

Moskwę i Leningrad oraz zrobią porządek. Opowiadano mi bowiem, iż Niemcy tak dalece posunęli się naprzód. Swoją zaś uzasadniał on tym iż Niemcy umiemy czytać i pisać i posiadają doskonałą technikę, procz tego Niemcy obsesji są z nim o wiele lepiej, aniżeli jego własni kolegi. Jak wynika z jego dalszego opowiadania nasz szkolna ogranicza się zaledwie do kilku lat wku dzieciecego oraz do przereklamowania szkół dokształcających. Szkół dla dorosłych nie zna on w ogóle. Kasa Chorych, emerytura nie stanowią dla niego zupełnie nieznane pojęcia. On sam opiekował się swoją 74-letnią matką. Jeżeli ktoś zachoruje, otrzymuje jakieś lekarstwo, natomiast szpitali nigdy nie widział. O kościółkach mówi on, iż używa się ich prawie jako magazynów, zwłaszcza zbożowych. W Magnitogorsku mieszka on w baraku, gdzie każda rodzina licząca niejednokrotnie osiem do dziesięć osób zajmuje tylko jeden pokój.

ZNÓW ZNISZCZONO MASĘ CZŁOŁGÓW

Na froncie północnym pokonano wielką ilość bunkrów sowieckich
Berlin, 12 sierpnia. — W niedziele, do 10 sierpnia wojska niemieckie operujące w północnej części frontu wschodniego pokonały wielką ilość silnie umocnionych bunkrów sowieckich. W czasie walk zniszczono wiele baterii bolszewickich. Aby odciążyć napór wojsk niemieckich podjęli Sowieci próbę zmierzającą do powstrzymania natarcia niemieckiego przez użycie w akcji bojowych wozów pancernych. Ta próba natarcia załamała się w ogniu niemieckim, przy czym przeciwnik stracił masę czołgów. Zdobyto bardzo wiele sprzętu wojennego oraz wyposażenia wszelkiego rodzaju.

KOMU TO WYJDZIE NA POZYTEK Obniżenie o 5 procent wartości dolara

Nowy Jork, 12 sierpnia. — Senator Thomas oświadczył w wywiadzie — jak podaje „Associated Press“ — iż w ciągu najbliższych dwóch lat Stany Zjednoczone będą musiały pokryć niezmierne wydatki na wydatki państwowe. Jedyną drogą wyjścia jest dalsze 5 proc. obniżenie wartości dolara, żeby tym samym zapobiec dzikiej inflacji.

OBLAWA NA „CZARNOGIEŁDZIARZÓW“ 100,000 mtr materiałów skonfiskowanych w handlu potajemnym

Genewa, 12 sierpnia. — Według informacji uzyskanej przez pewien dziennik lyński, organa policji wpadły na trop szajki paskarzy, którzy weszli w posiadanie około 100.000 metrów materiałów włókienniczych, przedstawiających wartość 2.8 milionów franków francuskich, które to materiały zamierzali sprzedać w cenie dwukrotnie wyższej. Szajka z pomocą aferaży udało się ująć i osadzić za kratkami. Policja skonfiskowała ponadto dwa magazyny materiałów włókienniczych, których wartość oceniana jest na 12 milionów franków.

Światłocienie

„Polityka wewnętrzna i zagraniczna Roosevelta jest tego rodzaju, iż zmierza on w postępie linii do tego, by rozpętać na świecie gigantyczną wojnę“ — pisze agencja „Stam“. „Roosevelt jest ze wszystkich najbardziej odpowiedzialny za obecną wojnę, która faworyzuje on wszelkimi, stojącymi mu do dyspozycji środkami. Nawet sama Anglia nie ma mu za co dziękować, gdyż za towary, dostarczane Anglikom, żąda on, na koszt prestiżu angielskiego na świecie, odstąpienia mu cennych baz i posiadłości.“

Odpowiedzialność Roosevelta przed światem międzynarodowym jest niesłychanie wielka. Wtrącił on do wojny Polskę, Anglię, Francję i inne kraje, obiecując im skuteczną pomoc. Obecnie skierowane są w tym kierunku, by swoją polityką na Dalekim Wschodzie okrażyć Japonię i w ten sposób wywołać nowy konflikt na Pacyfiku, poza tym utworzeniem „czarnych list“ południowo- amerykańskich domów handlowych przysłażczył sobie silną dyktaturę gospodarczą na kontynencie amerykańskim, by w ten sposób republiki te zmusić do udziału w swojej polityce wojennej. Wreszcie Roosevelta wraz z Anglią pracuje nad blokadą Europy, żeby przez to wygłodzić wszystkie narody europejskie.

Na obrazku widzimy, jak wyglądają w całej swojej „kрасie“ typy nowych sojuszników Anglii. — Churchill i Roosevelt. Eden i arcybiskup (anglikański) z Canterbury znaleźli ciepłe słowa na powitanie tak potrzebnego im dostarczenia posiłkowych mas ludzkich z

wielkiego obozu koncentracyjnego, jakim jest Rosja. Znaleźli oni swych nowych przyjaciół jako „wspaniałych“ bojowników o kulturę, prawa człowieka, wolność i w ogóle co ślina na język przyniesie speakeer propagandowy. Wystarczy rzucić okiem na obrazek, który dzisiaj publikujemy, by wydać rzeczowy wyrok o „bojownikach ewilizacji“, oglądając dyplomatów sowieckich. Widzimy tam tow. Litwinowa — Walacha-Finkelsztajna (drugi od lewej) — towarzyszącemu Krestinskim, Ungarowem i Lunaczarskim. Gdyby jakiś reżyser filmowy otrzymał zadanie przedstawienia typów żydowskich przestępców i kombinatorów, musiałby pamiętać o tym, tak bardzo wyrazistym studium, które znalazło dziś miejsce na naszych łamach.



KOBIETY — ORDYNANSAMI

Wyróżnienie oficerów lotnictwa angielskiego

Nowy Jork, 12 sierpnia. — Amerykańska agencja prasowa „Associated Press” dowiaduje się z Londynu, że oficerowie brytyjskiego lotnictwa będą w przyszłości obsługiwani nie przez żołnierzy, lecz młode dziewczęta, które pełnić będą obowiązki ordynansów oficerskich. W związku z tym agencja informuje, że niewieści ordynansi będą w przyszłości prasować spodnie oficerskie, czyścić obuwie i guziki przy mundurach, a ponadto wykonywać podobne „obowiązki”. Wyróżnieni przed innymi oficerowie angielskiego lotnictwa mieli z zadowoleniem powitać tę nowinę.

PO AMERYKAŃSKU

Zbiegły z za krat więzień zastrzelił dyrektora państwowego więzienia w Oklahomie

Nowy Jork, 12 sierpnia. — Z więzienia państwowego w Oklahomie zbiegło czterech więźniów, którzy uprowadzili jako zakładnika dyrektora tego więzienia, a następnie ścigani przez policję, zamordowali go. Przy wzajemnej wymianie strzałów policja zastrzeliła trzech więźniów, natomiast dwóch funkcjonariuszy policji odniosło zranienia.

OPERACJE

NA DALEKICH MORZACH
Sukcesy niemieckich sił morskich na północnym Oceanie Lodowatym

Berlin, 12 sierpnia. — Niemieckie siły morskie operujące skutecznie w ciągu ostatnich dni na północnym Oceanie Lodowatym dokonały wypadu na sowieckie okręty wojenne, przy czym kontrtorpedowce niemieckie ogniem artyleryjskim zatopili jeden statek strażniczy sowieckiej marynarki wojennej. Jedną z niemieckich łodzi podwodnych celnie wymierzona torpeda zatopia kontrtorpedowiec sowiecki.

BRĄK ZABEZPIECZENIA PRZY PRACY

Wzrost nieszczęśliwych wypadków na terenie zakładów przemysłowych w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 12 sierpnia. — Narodowa komisja dla spraw opieki nad robotnikami w zakładach przemysłu zbrojeniowego w Stanach Zjednoczonych komunikuje, że w ostatnich miesiącach zaznaczyła się zwykła nieszczęśliwych wypadków wśród robotników zakładów zbrojeniowych o ok. 20 proc. Wiadomości o tym przynosi dziennik „New York Sun”.

W normalnych czasach liczba śmiertelnych wypadków w przemyśle Stanów Zjednoczonych wynosiła 17.000 osób w stosunku rocznym 83.000 robotników stawało się wskutek nieszczęśliwych wypadków trwałe niezdolnymi do pracy, natomiast 1,25 milionów czasowo niezdolnymi do zajęć.

Z kraju

SUROWE KARY ZA KRADZIEŻ PŁONOW

Skoro tylko na polach, w ogrodach i sadach zaczęły dojrzewać warzywa i owoce, zaczęto sygnalizować wypadki kradzieży ziemniaków, które ostatnio przybrały epidemiczny wzrost charakter. Szczególnie na terenach ogrodników działkowych są liczne wypadki tego rodzaju. Złodzieje są wzywani najrozmaitszych sposobów, organizują się szajki i wyznaczają między sobą wywiadowców, którzy apatrnią najdogodniejszą do kradzieży porę, „szperają” i wreszcie odbiorców, których nieodzownym rekwizytem są pojemne worki a nawet worki czy woz.

W tych warunkach kradzieże dokonywane są przeważnie o świcie i późnym wieczorem, przynosząc wielkie szkody w polach ludziom którzy w pocie czoła pracowali z myślą o lepszej egzystencji.

Działkowcy organizowali się wprawdzie w obronę swoich dóbr, wyznaczając między sobą dyżurnych na zmiany dzień i noc, czy godząc specjalnych dozorców. Jednak mimo to kradzieże dokonywane były nadal. Niewiele lepiej, a w niektórych okolicach nawet gorzej przedstawiała się sprawa po wsiach i na polach. Wędrówki z dziećmi przybrały już tak duże rozmiały, że władze musiały zająć zdecydowane stanowisko.

W obronie rolnika i ogrodnika, zarządzeniem Pełnomocnika Szefa Okręgu na m. Warszawie została powołana do życia Miejska Straż Polna dla ochrony ogrodników warzywnych i pół uprawnych przed kradzieżami, która jest uprawniona do sporządzania protokołów, na podstawie których będą wymierzane kary.

Przepisy przewidywały dwa rodzaje kary: areszt do 3 miesięcy lub grzywnę do 300 złotech w wypadku uszkodzenia cudzego ogrodu warzywnego, owocowego, kwiatowego lub drzew owocowych i krzewów przydrożnych; areszt do 2-ech tygodni lub grzywnę do 500 zł. w wypadku kradzieży owoców, warzyw lub kwiatów.

WEMŚCIE SIĘ SAM NA SOBIE

Zeami Dacie, gmina Racławowie w powiecie miechowski m. splonęła stodoła wraz z narzędziami rolniczymi, należąc do Leona Wilamowskiego. Poniesione straty wyniosły około 5.000 zł.

O zbrodnię podpalenia Wilamowski oskarżył swą sąsiadkę, Marię Cerek, która została uwięziona. W toku dochodów policja kryminalna w Miechowie ustaliła sensacyjną szczegół, bowiem okazało się, że podpalaczem stodoły był sam Wilamowski, który, chcąc pozbyć się Cerkowej na dłuższy czas, fałszywie ją oskarżył. Między Cerkową a Wilamowskim od dłuższego czasu wynikały kłótnie na tle wzajemnych szkód w polu. Dla upomórzenia i stworzenia sobie alibi, mściwy gospodarz krytycznego wieczoru poszedł do stodoły spać razem z dwójkiem dzieci. Gdy te usnęły, podpalił stodołę, po czym wyniósł z niej dzieci wraz z pościelą oraz narzędzia rolnicze, przy czym poparzył sobie ręce, szyję i nogi. Ponadto namówił on swoją starszą córkę do fałszywych zeznań przeciwko Cerkowej, jako też oświadczył policji, że widział podpalacza, niekajacą od płonącej stodoły, a nawet gońił ją, lecz przewrócił się i pościgu zaniechał, celem ratowania

życia. Jednego ze świadków, który pierwszy przybiegł na ratunek, Wilamowski namawiał do fałszywych zeznań, na co ten jednak nie zgodził się.

Wobec takiego obrotu sprawy, Cerkową zwolniono natychmiast z więzienia, a osadzonego podpalacza własnego mienia — Wilamowskiego.

TRAGICZNA WALKA

Z WŁAMYWACZEM

Przy ulicy Radzyńskiej 32 w Warszawie w nocy do owocarni, otwartej przed dwoma dniami, w chwili, gdy tamże znajdował się współwłaściciel 26-letni Władysław Romanowicz (Szwedzka 41), włamał się jakiś złodziej, po uprzednim odwarciu kłódki i podniesieniu żaluzji.

W pokój za sklepem wywiązała się walka między Romanowiczem a włamywaczem. Kupiec w pewnej chwili uderzył złodzieja litrową butelką w głowę, za co tenże, rewanżując się, wyjął z kieszeni pistolet dużego kalibru i oddał w kierunku Romanowicza 9 strzałów.

Krzyki napadniętego oraz odgłosy wystrzałów zaalarmowały dozorcę domu oraz lokatorów, z których kilku wybiegło na balkon, alarmując policję. Opryszek, nie zdoławszy nic zabrać, ratował się szybko ucieczką. Po kilku minutach nadbiegł policjant, który zawiadomił pogotowie. — Przybyli niezwłocznie lekarz stwierdził, że Romanowicz 7 ran postrzałowych prawej ręki, ławki, brzucha, stawu biodrowego, stopy lewej, nucha lewego i ręki prawej ze złamaniami kości. Wszystkie kule przeszły na wylot.

Ofiarę zuchwałego napadu nocnego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie dokonano Romanowiczowi operacji, a następnie transfuzji krwi. Mimo licznych ran, lekarze rokują utrzymanie rannego przy życiu.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie policja i władze śledcze, które wezwały dołchodzenia i są już na tropie przestępcy.

gospodarka

Dołbnieca w obrocie między Rzecz a Generalnym Gubernatorstwem

W obrocie towarowym między Rzecz a Generalnym Gubernatorstwem, koleje wprowadziły taryfę wyjątkową „24. G. 1.”, przewidującą zniżone stawki na dołbniec w obu kierunkach przewozu.

Pierwsza w kraju fabryka margaryny

Na zlecenie Urzędu Wyżywienia i Rolnictwa powstała ostatnio w Warszawie i w pierwszej, nowoczesnej urzędowa fabryka margaryny, która mieści się w gmachu jednego z byłych towarzystw filmowych przy ulicy Wolskiej 42. —Prace przygotowawcze — zostały ostatecznie przed paru tygodniami zakończone i od tej chwili fabryka pracuje pełną parą. Wszyscy zatrudnieni w niej robotnicy rekrutują się z Polaków. Pracują oni pod kierownictwem polskiego majstra-specjalisty, który przez dłuższy czas praktykował w sławnych duńskich fabrykach margaryny.

Pod względem surowców potrzebnych do produkcji margaryny, to jest tłuszczów zwierzęcych i roślinnych oraz oleju rzepakowego, fabryka jest całkowicie samowystarczalna i opiera się na produkcji na surowcach dostarczanych z obszaru Generalnego Gubernatorstwa. Dzięki temu produkcja ulega znacznemu potęgowaniu — przez uwolnienie się od importu z za-



granicę — a jednocześnie otwierała się nowe możliwości przed rolnictwem. Jedną z nich jest uprawa rzepaku. W tym też celu urząd wyżywienia rozpoczął już intensywną przygotowania, aby w przyszłym roku o tyle powiększył dotychczasowe obszary uprawy rzepaku, by dotychczasową produkcję margaryny móc znacznie powiększyć.

Gotowy już fabryk fabryka oddaje hurtownikom, którzy rozdzielają go detalistom za okazaniem kart zapotrzebowania.

Utworzenie Powiatowych Związków Rzemieślniczych

Wydział Rzemieślniczy w Grupie Głównej Gospodarki Przemysłowej w Radomiu utworzył w ostatnich dniach cały szereg Powiatowych Związków Rzemieślniczych a to w tym celu, aby samodzielnymi rzemieślnikom zagwarantować zastosowania do podziału na okręgi szybkiej obsługi. Powiatowe Związki Rzemieślnicze powstają w następujących miastach: Radomiu, Piotrkowie, Radomsku, Częstochowie, Tomaszowie Mazowieckim, Kielcach, Jędrzejowie, Końskich, Łodzi, Starachowicach, Opatowie, Ostrowcu i Busku.

Głównym zadaniem tych instytucji rzemieślniczych, zwłaszcza zaś tych związków rzemieślniczych, które istnieją w centrum poszczególnych powiatów jest czuwanie nad interesami całego rzemiosła. Chodzi tu w szczególności o udzielanie porad rzemieślnikom zgłaszającym się do tych urzędów, zorganizowanie wszystkich rzemieślników oraz przedsięwzięcie środków zapewnających pracę zarejestrowanym samodzielnym rzemieślnikom. Każdy rzemieślnik jest więc zobowiązany zgłosić się natychmiast do właściwego Powiatowego Związku Rzemieślniczego, przez co wyświadczy sam sobie najlepszą przysługę. Zwrócić tu należy w szczególności uwagę na możliwość zaopatrzenia się w surowce wszelkiego rodzaju. W przyszłości bowiem nie będzie można otrzymać surowców dla dalszego prowadzenia warsztatu rzemieślniczego, jeśli dany rzemieślnik sam nie postara się o wypisanie go do kartoteki rzemieślniczej. W najbliższych już dniach wszyscy rzemieślnicy o ile są zarejestrowani i przez to znani, otrzymają z Wydziału Rzemieślniczego za pośrednictwem Związków Powiatowych kwestionariusze. Kwestionariusze te należy sumiennie i wyczerpująco wypełnić oraz zwrócić w terminie do Powiatowego Związku, aby ostatecznie stworzyć podstawę do powzięcia koniecznych kroków związanych z zaopatrzeniem w surowce i w pracę. Zwalczając okrąg radomski, jako znany z tego, że posiada liczny i dobry stan rzemieślniczy, wymaga stałej i nie zawsze łatwej pracy nad odbudową rzemiosła. Do tego jednak konieczna jest przede wszystkim chętna współpraca samych rzemieślników.

ANDRZEJ RADOŚĆ

12)

Kariera Walka Walosa

Powieść

— To głupio dzwika, żeby mi tak wyrobił! Tom tyle z Regimem miał i nic... A una zaro musi dziecko mieć! — zwał część swojej winy na Antoskę i zaraz mu się łez uczyniło. — Przecie, że dzwika winno — utwierdził się.

— Już zapreado — spojrzał na słońce. — Chocęby chłoci z Regimem iść — zapadło. Bedzie się Regina dła. ze no! A co jo wini? Ino Antoska, co nie strzymała. — Zawrócił i poszedł do Krośniewic.

Regina, już ze świątecznych szat rozdżana, uwiłta się przy studni, myjąc, stała na jutro. Żółte włosy w sztywnych kosmykach opadały jej na czerwoną, pojęoną twarz. Walek stał przy studni. Regina była zła, nie odzywała się do niego. Nawet nie spojrzała na Walka. Wójtalina wyszła przed sieni, a ujrzwszy Walka, zbliżyła się do studni.

— Witocię, tęściowo. —
— Toś ładnie zrobił, ni ma co! Dzięciha pół dnia zmudziła przez ciebie. Stroila się i cekała. Takęś przyszed?

— Widziacie że mi nóg. Tak się złożyło. Abo to kszondz uciekanie, abo kścości? Możemy i kiel indzi iść, przecie, nie? Regina?

— Idź, czycanie. Ani nie gódę do mnie. Ino ludzom na śmich nie wystawias.

— Jo cie? Widzi, Regina. Bo to zowdy tak poddydzicie jakby człowiek chłoci? Oj nie zowdy! — stękała na wspomnienie Antoski. — Chocęby mi i tere pości, za późno bedzie, nie?

— Idź! Nie widzieli warięta to tere łobocem. — Zażbył się just na wieczór, a kiel przydział? — wtraciła się Wójtalina.

— Ili, nie. Jo ino tak — zapobiegła Walek. — Przecie możemy i kiedy indzi, nie nos nie nogi —
— A coś taki nogi woreci bel, aniś się do cekań ni móg dzwika. Tyś rżawie postrelony. Na łobolnż waszko robić.

Poszedłszy trochę przy studni i wyniósł się, nie mając co robić Głód poczuł, a mając pieniądze w kieszeni, które na zapowiedzi miał dać, poszedł do sklepu i kupił sobie chleba i kaszanki. Usiadłszy na ławce, łamał chleb i pojadał wolno, przegrzając stęchlą, zapieśniałą ka-

szanką. Sklepniczka, tego, wysoka baba, na wiarę ze sklepnikiem żyjącą, przyglądała się Walkowi. Zagadywała go z różnych stron, ale odpowiadał skapo, swoim myśłami zajęty. — Gdzie to pan Walos chodził? — Znała go, bo brał często w sklepie. Przeczyła się ku niemu przez ładę, że wielkie, obite pierśi matoco cate nie wylały się z mocno wyciętej bluzki. Walek przypomniał sobie co o niej gadała we wsi, że ona z każdym chłopem za pieniądze... Baby zle były na nią okropnie... Przyjrzał się jej uważnie.

— To jak una tak robi, to una sposób musi mieć... Boby przecie cinkin grubo ino chodzieła. — Tak rozmyślał se Walek i ostaki już chleba tak wolnisko żuł, żeby na kiel najdłuższ starczył. Nie śmiał sklepniczki wprost zapytać — kolował za jaka okęzka... W izbie za sklepem ciota było — widocznie sklepnik pojechał do miasta za sprawkami. Baba wystawiła Walkowi na przypatrunek pierśi, wysuplane już ze stanki i zę po sukli, czerwieniące się na bielej skóry, niby żyłki strupy. Walek oczka przynymkał wolno, to znów otwierała jak najszerzej — aż cienne skrośdelka waskich brwi, uczernionych zwęglonym korkiem, unosiły się wysoko, przez niezłutkie czoło sięgałał nastrożonych włosów, zwitych w dzwaczka kopę. Walek wykończył chleb, ręce otarł o spodnie i zawolał papierosa bo chciał ją lepiel do siebie usposobić, dając więcej utargować.

— Niech sobie pan Walos sam weźmie — słodko wycedziła, obrzucając go omdlewałym spojrzem swych, jakby w maślanec unurzanych oczu.

— Eee, dac mi... Bede ta som grzeboł... Iepi niech mi pani do.

— Ja panu Walosowi dam. Mogę dać i nie tylko papierosów — Westchnęła, a Walek zmikrował, że sklepniczka leci na niego.

— Una ta wincy na moje pińdione, jak na mnie. Przecie nomni złotówke by chciała — myślał sobie i nie wdział czy uciekać ze sklepu i ratować złotówkę czy zostać i posmakować wdzięków sklepniczki.

— No, grubości to ji nie brakuje. — Taksował ja oczami, już się zaczynającymi rozpalać. — Ale przy tym toby mi pedziła, jak una to robi aby dzieci nie mieć — kombinował, myślał o swoim strapieniu.

Sklepniczka wyszła z za lady i usiadła na ławce przy Walku. Wielkie, jak pała do ubijania kapusty kolano obnażyła, zakładając nogę na nogę.

— Mało ludzi do sklepu przychodzi — rzekł Walek, bo mu ta cisza, wypełniona podnieconym sapaniem sklepniczki zaczęła ciążyć.

— Zaraz się kręcić zaczyna, ledwo z pola poschodzą jak ja mogę zamknąć, żeby nam nikt nie przeszkadzał. — Uszczypnęła go w nogę powyżej kolana. Zażmiała się dziwnie, urywanym, piskliwym głosem. Chciała iść do drzwi, aby je zamknąć, lecz weszła jakaś kobieta po półkwartek nafty i machochi za dziesięć groszy. Walek ochłonął dźwiękiem i zapalił papierosa. Ledwo kupująca wyszła jakieś fury zatrzymała się przed sklepem i trzech woźniców urządziło sobie i koniom popas. Porozsiadali się kaj mogli — i spożywali chleb z kiebasa.

— Niech pan Walos idzie do mieszkania — wskazywała Walkowi izbę za sklepem.

— Nie, jo dziknie. Zaplace tere i trochę wyjde na dwór — wyprasał się Walek, ochłodzony już kalkiem z zapędów do sklepniczki.

Zapłacił i wyszedł. Usiadł na ławeczce przed sklepem, namyślając się czyby już nie iść do Antoski. Ale zaryził ten zamiar, bo i opratek nadchodził i strzy Sinder w chalupie jeszcze siedzi, a przy nim żadnej rozmowy z Antoską nie może być. Poszedł na wieś, do Wawronzka. Franek tyła, że mu kolmierzyki na jutro nie uprząta. Wawronzowska wydziwiała na takie casy, że się parochi w kolmierzyki stroja.

— Dowoli się tyz stroiły — wtracił Walek swoje trzy grosze.

— Ale! przódził się w kolmierzyki stroiły? Abo w krawaty różne? Aby ino kosule miał cystem, to se na czerwonym cy jakom wstążecce zawieszł nad sydom i taki miol strój. Za to kiel mu robić przyszło, to robił — nie tak jak dzisiejsie parochi... Abo te dzikwie lepsze? Przódził by w taki kiecusce, co kolan nie singo pokazała się ludzom? Ze wstyd by się spoliła. Abo i w kapeluszu? Ho! tere se budny podkręco, pończoski załozę, ciutkie, aż ji krudne tysty widać, kiecusce waziotkom i króciutkom — aż wstyd. Jak

się ku przodowi nagnie, to ji posładka nie zakryje...

— Ale majtki nosom — zawolał Franek. — Dowoli kiel wiatel bel, a dziole kiecki żadar, to się cały świat jak w lusterku łodbił.

— Nie myś-se, nie. Majtków dzikwi nie znaly i tak poronniejsze bely, niżi tere. Tyla bynkartów nie bely po świecie, co dziś... Tak się z parobkami nie gziły po nocach, nie. Kapeluski dzikwom, biote parobkom kolmierzyki, krawacki...

— Przecie, że nie zgrzebne portki, co jak zmokły, to się chłop rozkraczć musiol i stoć, bo is ni móg — takie stywne bely! — nie dawał się przegadzać Franek. Dogadywał się z matką, póki go ojciec do sieczki nie zawolał.

Walek napil się wody u studni, bo go pragnienie dręczyło po jednej kisce słońca i pierznej. Wieś się zaludniła — rozbrzmiewała gwarem ludzkich głosów, skrzypieniem żorawi u studien, rykiem bydła, wracającego z pastwy... turkotem żur. Słońce zapadło za brzeg ziemi, daleki, obłany teraz czerwonymi zorzami.

Kiedy Walek przechodził obok sklepu, siedziło w nim kilka chłopów i, kurząc papierosy, racjowało z wyżywieniem.

— Belhom może złotówkę stracił, ale dowiedzieliby się co na moje strapienie. Może by mi powiedzieli, przecie. Una musi sposób mieć...

Świećło się jeszcze u Sindra. Walek w okno spojrzał. Sinder spobolił się do wyjścia, naciągając kożuch na się. Przy drzwiach, merdając ogonem, stał pies, czekając na pana — towarzysza nocnych włóczęg. Antoska siedziała przy kominie i obierała na jutro ziemniaki. Walek cofnął się od okna. Poszedł do lasu i układił się na skraju zapalwyszy papierosa. Powietrze ciche było zupełnie, jednak góra, czubami drzew — szumiał jakiś nieuchwytny powiew. Długo jeszcze Antoska świeciła lampką. Stary Sinder dawno już na drugim końcu wsi otarbił się, we wsi światelka ledno po drugim nikły — Antoska przez czuwała.

Może czekała na Walka? Może... Walek chciał ją przetrząsnąć, ale w końcu machnął ręką i podszedł do okna. Lampka paliła się jasno — w izbie ciota było. Antoska leżała w ponurze łóżka, głęboko widać uspiąona, bo kiedy Walek delikatnie zastukał w szybę nie poruszyła się nawet. Dopiero gdy zakolatał mocno, zerwała się nagle i nieprzymiennie rozerzała po izbie. Opowiedział się jej i wpuścił go do domu.

D. c. a.)

Sierpień
13
Środa

Dziś: Hipolita i Kasjana
Jutro: Euzebiusza
Wschód słońca o godz. 5.38
Zachód „ „ „ 20.31

Rowerzy gini

Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń i pouczeń, ażeby rowerzyści nie pozostawiali swych rowerów, będących w ich posiadaniu, bez dozoru na ulicach i w bramach domów — ciągle jeszcze zdarzają się wypadki karygodne, w których przyczyną jest nieuwaga i lekkomyślność. W rezultacie kończy się niezwykle przykro, bo złodzieje rowerów w sprytny sposób wykorzystują każdą stosowną dla nich okoliczność. Nie ma przypadku, aby złodzieje nie wykorzystali okazji, gdy ktoś zwrócił się o kradzież rowerów i mimo prowadzonego śledztwa i poszukiwań za sprawami rabunków, w których nie udało się odzyskać kradzionych rzeczy. Wówczas najdłużej są już nigdy. Złodzieje bowiem potrafia rower tak przerobić i przemalować, względnie rozobrać na części i je poedyktym spieniężyć, iż pozbawia to sprawcę wszelkiej szansy odzyskania i odzyskać swej własności. Kto więc ponosi winę w wypadku skradzenia roweru! Przede wszystkim sprawca kradzieży, który nie dba o dopilnowanie cennej własności.

Omgadaj nieznanzi sprawcy skradli rower z pralni
 Elekrowni na szkole Wacława Norymberga. zam.
 przy ul. Olszyniekiej Nr 3. Również rower skra-
 dziono Stefanowi Szafarkiewiczowi, zam. przy ul.
 Kilińskiego 24, pozostawiony chwilowo bez opieki
 na ul. Piłsudskiego, obok dworca kolejowego, przy
 budynku przesyłek ekspresowych.

Niewyłąki zemście obmyślała 32-letnia Marianna Strz., zam. przy ul. Rolnej, która podejrzewała swego męża, iż bytował on siedem lat małżonką o zdradę. Wobec tego postanowiła się zemścić. W tym celu, w meza, iż żył w mieszkaniu swej dawniejszej przyjaciółki, powróciła wieczorem do domu i ubzdrowiwszy się w tasak pospieszyła w pobliże miejsca, gdzie przebiegała linia kolejowa. W tym celu, w meza, iż żył w mieszkaniu swej dawniejszej przyjaciółki, powróciła wieczorem do domu i ubzdrowiwszy się w tasak pospieszyła w pobliże miejsca, gdzie przebiegała linia kolejowa. W tym celu, w meza, iż żył w mieszkaniu swej dawniejszej przyjaciółki, powróciła wieczorem do domu i ubzdrowiwszy się w tasak pospieszyła w pobliże miejsca, gdzie przebiegała linia kolejowa.

...że w mieście naszym jest wiele osób robiących w dalszym ciągu brudne gesejty z żydami, mimo u-
pomnień władz i samkultury. Wyświadczyć w osobnej
dziesiątce dni miażdżących osądów i nazwisk
sów osób, które dostarczały żydom płody rolne
w różnych ilościach, podczas gdy reflektującą na kup-
no ludności polskiej nie chcą sprzedać często nawet
kilogramma ziemiorki. Na przedmieściach i w przy-
słonecznym mieście, gdzie właściciele brow-
zującej mleko u żydów, przybywających tam d-
niepозnaki bez opaski, a dzieci rodzin polskich, a
nawet chorzy muszą ohywać się bez mleka i powodu
niemożności kupienia takiego. Niepoprawni,

rach tylko dla samej zabawy i osobistej przyjemności. W obecnych czasach rower stał się tak cennym środkiem lokomocji, iż bezwarunkowo należy o niego większą opieką, a w żadnym wypadku nie powinni rodzice pozwalać dzieciom na bezmyślne zderzanie opon.

...że chociaż w naszym mieście posiadamy liczne artystyczne zakłady fotograficzne — znajdują się w nich osoby, którzy się fotografują u żydów, a nawet każą sobie tam robić fotografie i portrety — pamiętają i szczerze Komuni! św. i ślubne. Ohmierz! niepoprawnie żydofobny! Jak nie wystyd im mieć pamiętanie z pieczęcią na drugiej stronie: „Icek Biber“ lub „Srul Szwanbaum“!

...że na strychach wielu domów w dalszym ciągu przechowywane są wszelakie rupiecie i materiały łatwopalne, zagrażając nieustannie niebezpieczeństwem wybuchu pożaru. A przecież w swoim czasie

wydane było zarządzenie o opróżnianiu strychów, za niewykonanie którego groziła kara. Przypominamy wszystkim opiekaczom gospodarstw domów, aby ile chcą uniknąć przykrości, wymietli śmiecie ze strychów.

[illegible]

...że p. Ildefons Z. ożenił się już po raz siódmy biorąc tym razem za małżonkę „starszą” stenotypistkę, pannę Adelajdę W. Gdy po noccy posłubne, świeżo upieczona polowica spytała go, co by zrobił, gdyby został po raz siódmy wdowcem, p. Ildefons namyślił się długo, wreszcie rzekł: „Ożeniłbym się po raz ósmy, najdroższa”.

Częstochowska Straż Pożarna jedną z najlepszych w Generalnym Gubernatorstwie

Duży spadek ilości pożarów

Częstochowa, 12 sierpnia.

Rokrocznie wiele domów — idzie z dymem pożarów — płonie chudoba wiejska, rozpadają się w ogniu domy miejskie, budowane z takim nakładem kosztów i pracy, a wraz z nimi ludzie tracą dach nad głową, sprzedają ubogie często mienie a niejednokrotnie nawet i życie. Czasem od jednego płonącego budynku zapala się sąsiednie, a jeśli jeszcze z pomocą żywiołów przychodzi wiatr — wtedy porażalsza, zgłuszająca i ruiny pozostająca z całej bogatej wioski czy

szady. Wówczas bowiem wiele polskie posiadająca straż pożarna. Oddziały jej mamy tylko po miasteczkach i wiejskich gminach, a zanim pogotowie przezwycięży przebiegające na miejscach wypadków, to już tylko kłopoty zgasić. Lepiej jest w miastach, gdzie i domy mieszkalne nie tak łatwo poddają się pominięciu kryminalnym, a gdzie i pogotowie ma w miastach, gdzie i domy mieszkalne nie tak łatwo poddają się pominięciu kryminalnym, a gdzie i pogotowie ma w miastach, gdzie i domy mieszkalne nie tak łatwo poddają się pominięciu kryminalnym, a gdzie i pogotowie ma

Gdy gdzieś wybuchnie pożar wystarczy nakreślić numery ulicy, w której się znajduje, a następnie powiedzieć, że strażak zapisuje adres, a jednocześnie chwyci słuchawkę telefonu wewnętrznej; następnie alarm. Zanim minie kilkanaście sekund już z bramy garażu wybiegną strażacy, którzy w kilka minut zgasią. Gwizd syreny i dźwięk dzwonu ze zmożdżonego samochodu ostrzegają przechodniów, by się uważali z drogą. W miastach, gdzie nie ma strażaków, strażacy z powiatu, którzy przechodzą przez ulice nie mieli na wet policja, za przechodzą obok domu, w którym się pali, policja wysłać ciężkie samochody, aby dać

A oto i wasz gumowy w rodzinie. Momentalnie straż-
zaczy odnajdują wodociąg podziemny, wkreczają w
co przewody wody i odcięci krą. Woda napelniaja
woda! Jak! pęcznieje momentalnie, podczas gdy
woda! Jak! kochani! Woda! Woda! Woda! Woda!
głównie pociąg płocznego domu. Inną partia strata-
dostała się już na dach ploczanej budynek! Tam się
rabie belki i uszuwa materiał pały, aby uzmocnić
wielu płomieniem rozszerzania się na cały kompleks
z plocznym. Ploczane zaczęły odłączać się hosiakami
głównie zieniała lub woda, gdy plocnie budynek
łatwo się ratować ludzi w nim zamieszkałych. Spo-
szcza się kilk poprostu na linia, lub no drabinie. Da-
toż! Woda! Woda! Woda! Woda! Woda! Woda!
Tuż nie ma niczego szanur i drabinę, straż-
korzystają schody lub male drabinki hakowe, po-

k których strażacy muszą znosić lokatorów na własnych barkach do wierzchołka opartej gdzieś misie drabiny. Jakże często jednak na nie nie zdają się wysiłki złotych kasków. Kupa gruzów i ruin świadczy o tym, jak bardzo trzeba rozpowszechniać w całym kraju oddziały ochotniczych straży pożarowych. Powinny one być dostownie w każdej większej wsi. Wszędzie tam, gdzie zamieszkują większe zbiorowiska ludzi.

[illegible]

Jesli chodzi o ilość pozarów w naszym mieście, to ostatnimi deszczowymi latami cyfra ta niesłychanie wysła. W tym roku, jak dotychczas, nie było jeszcze żadnego zdarzenia, za to minie się tydzień i Straż Pożarna nie jest nigdzie wyzywana. Jesli zaś przetrwa ten tydzień bez pożaru, to będzie to rekord w historii naszego groźnego: zapalenie się sadzy w przewodach kominiowych, drobny pożar szopy lub drewnielan komorki przy ul. Słowackiej, a może i pożar przy ul. Główny. Jesli tylko po waiach będzie oddalonych od naszego miasta się jeszcze większe pożary, a w jednym wypadku przetochochowa Straż Ogniowa wzrzuwa białą flagę i wyzywa nas na pomoc. W tym roku nie było więc winowia. Olbrzymi spadek cyfry pożarów w naszym mieście tłumaczy się tym, iż tużność zdarzeń sobie przypisujemy, a nie wyzywania straży. W tym roku nie było więc wiele ostrożniej niż dawniej, a ponadto kombinatorów, pobierających na wyzwanie podatków, nie było. W tym czasie nie opłaca się obecnie podawać kłasných budowl.

Nowy szef Okręgu Radomskiego

Generalny Gubernator, minister Rzeszy dr. Frank mianował podsekretarza stanu Kundta następcą dr. Lascha na stanowisko szefa okręgu radomskiego. Jak wiadomo, gubernator dr. Lasch obejmuje stanowisko szefa dystryktu Galicji.

W związku z tym odbyło się w sobotę w południe uroczyste wprowadzenie w urząd podsekretarza stanu Kundla. Aktu tego dokonał w imieniu Generalnego Gubernatora, sekretarz stanu Rządu Generalnego Gubernatorstwa dr. Mühler, w obecności kierowników oddziałów w urzędzie szefa dystryktu radomskiego, starostów powiatowych oraz przedstawicieli władz i urzędów okręgu radomskiego.

Sprzedali zajęte przez komornika rzeczy

[illegible]

Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

Przywłaszczył sobie rower firmowy
Zamieszkały w Kolaszkach robotnik, Krzysztof Henryk zatrudniony był w firmie w Gliniku i ponieważ w związku z wykonywaną pracą potrzebny był mu rower, otrzymał go od firmy. Krzysztof na pewnym czasie przywłaszczył sobie rower i na wszelkie upomnienia nie zwracał uwagi, nie chcąc oddać przywłaszczonego roweru. Ponieważ monity pracodawcy nie przyniosły skutku, firma zwróciła się do policji, która sporządzała sprawozdanie, w którym odpowiedzialność

Postrzelenie i ujęcie groźnego przestępcy

W okolicach Tomaszowa od dłuższego już czasu grasował niebezpieczny złodziej i włamywacz, który wraz ze swą gajką dokonał szeregu przestępstw, za które był poszukiwany przez władze. Ostatnio po-
 szukiwany ten, o imieniu **Władysław Gładzki**, został schwytany przez
 strażników w miejscowości **Gadzki**. Władysław Gładzki sam
 bratem znajduje się w pewnej kryjówce. Zarządzo-
 na obława doprowadziła do spotkania z ukrywają-
 cymi się, którzy jednakże podczas zatrzymania sta-
 wali opór i usiłowali zbiec. Podczas posiedze-
 nia Władysław Gładzki został postrzelony i ujęty. Brat za-
 jego, Jan, także podczas ucieczki otrzymał ranę od
 strażnika. W tym czasie zmarł wskutek odniesio-
 nych ran.

7 PIOTRKOW

Pożar w zakładzie masarskim

W warsztacie mistrza rzeźniczego, Marcja przy ul. Piłsudskiego 76 wybuchł pożar, który na szczęście nie poczynił większych szkód, w porę zlokalizowany akcją straży poznańskiej. Spłonął tylko dach na warsztacie, przy czym ogień nie wyrządził znaczniejszych strat materialnych, zarówno w zabudownictwie, jak i w urządzeniu warsztatu.

Paiecz

Na szkodę mieszkanki Piotrkowa: Głowackiej Natalii, zam. przy ul. Sulejowskiej 64 nieznanzi dotychczas sprawcy dokonali kradzieży bielizny, suszacej się na strychu i niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli wraz z łupem, którego wartość poszkodowana oblicza na 600 złotych.

MEMBRANY
i IGŁY
sprężyny gramofonowe
i struny — nadeszły:
„CENTRALA WOLSKA”
WARSZAWA
ul. Chłodna 68, — tel. 298-15.
Prowincja za zaliczeniem.

**HURTOWNIA
ERII I NORYMBERSZCZYZNY
STANISŁAW MUSZYŃSKI**
Al. Jerozolimskie 6, tel.: 354-82 i 502-03
posiada
ór galanterii i norymberszczyzny.
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.
asna produkcja arzebiel i guzików.

KUPUJE
maszynę do szycia
na szkieletach
"Slogera". Win-
centy Syce. Pio-
trowska 12. 3801

KUPUJE ZŁOTO
Sklep Komlosowy
Rynek Narutowi-
czy 33 (Zawodni-
cy) 2829

Posady

ZDOLNYCH
przedstawicieli
branży zastępy-
wać poszukuje, in-
teresuje zastępo-
waniem. Oferty D.H. Jan
Zelazko, Warszawa-
Wschód

PROSTYK OD BIELI GŁOWY

 

HOWALSKINO

skoczcie na ławki, przy

PRZEZIĘBIENIU GRYPY I KATARZE

Heblarki grubościowe, wyrównarki
 pily taśmowe oraz inne maszyny
 i narzędzia do obróbki drewna, nowe
 i okazje posiada na składzie

Biuro Techniczno-Handlowe „Inżynier”
 Warszawa, Śniadeckich 22 m. 3,
 telefon Nr 8-33.04 i 6-29.57

...a kiedy swej fortuny chcą zrobić początek,
przyswajasz do Warszawy po dom, plac, majątek,
Sąsiadów z Czerwonego Krzyża, Łowicz, Łęży,
zajdziesz na Kruczą czterydziestkę do I. Wasowicza!

WIELKI WYBÓR
Domów-Placów-Kolonii-Majątków-
Giełtek-Fabrycznych
I. WASOWICZ
Warszawa, ul. Krucza 40, telefon 9-02-07.

Artykuły Kosmetyczne

po cenach fabrycznych poleca
Hurtownia WYROBÓW Kosmetycznych

HENRYK SIEMIŃSKI

Warszawa Telefon 8-68-19 Hoża 27a

Reflektuje na poważne zastępstwa, jak również towary markowe na własny rachunek

THE CHAMBERD
ŁAGODNY, ROŚLINNY ŚRODEK
PRZECIW ZAPARCIOU
ULATWIA TRAWIENIE
REGULUJE PRZEMIANNĄ MATERJ

Dzielný przedsiębiorca
pamięta, że ogłoszenie
przez nas może być korzystne

[illegible]

<p>SPRZEDAŁ fortepian, kredens kuchenny, bielizniarke z lustrem. Olsztynska 3. Zymek 3837</p>	<p>DNIA 10.8. niedziela o godz. 10.00 na odcińku od poczty do Sianków 24 w klubie rekreacyjno-męską, zamieszkałą brzoźwa. Łasko-woy znanacze u- prawnia się o zwrot za wynagrodze- nienie. Jan Gry- gieński. — Sianka 24.2. 3817</p>	<p>ZGUBIONO dowód osobisty Leszczyński Lad- wik. 3816</p>
<p>Zguby ZGUBIONO dnia 9. VIII. 41. dowody osobiste na nazwiska: Pi- łnowski Aleksan- der. Zwrot za wy- datki, wynagrodze- niem do Admini- stracji.</p>	<p>ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Je- rzy Krzawiecki. Łasko-woy znanacze u- prawnia się o zwrot za wynagrodze- nienie. Jan Gry- gieński. — Sianka 24.2. 3817</p>	<p>ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Or- likowski Roman. 3818</p>
<p>Piszcie skrypty ogłoszeń wy- raźnie, a unikać niepo-</p>		